

# Gazeta Grudziądzka

W Imię Boże!

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Rok założenia 1894  
Wydanie tańsze

Za Wiarę i Ojczyznę!

Najpoczytniejsze ludowe pismo polityczne i społeczno-gospodarcze,  
poświęcone walce o prawa ludu wiejskiego i należne mu stanowisko w państwie.

Adres: Gazeta Grudziądzka  
Tel. 1812 Grudziądz, Droga Łąkowa

Założyciel Wiktor Kulerski

P.K.O. Poznań nr. 200420

## W związku ze strajkiem robotników w Grudziądzu aresztowano wydawcę naszego p. Witolda Kulerskiego i red. Józefa Kruszonę

Grudziądz, 17. 6.

Jak już donosiliśmy, w Grudziądzu strajkują od tygodnia robotnicy, którzy będąc od lat bezrobotni, zatrudniani są przez zarząd miejski przy pracach doraźnych. Ogółem strajkuje w tej chwili ponad 1500 robotników i robotnic. Od wtorku wieczora strajkujący rozpoczęli głodówkę. Głodówka trwa, a codziennie kilkanaście osób słabnie spowodu wycieńczenia.

Pertraktacje delegacji bezrobotnych nie wydały wyniku.

W środę w południe policja aresztowała wydawcę naszego p. Witolda Kulerskiego i red. Józefa Kruszonę za to, że dla celów sprawozdawczych zbierali materiał do gazety o sytuacji i przebiegu strajku. Aresztowanych dotychczas nie wypuszczono.

W środę też doszło do zajść ulicznych. Oddział policji wstrzymał kobiety i dzieci bezrobotnych, zdążających do magistratu po wypłatę. Zebrane kobiety i dzieci policja rozpedziła. Szczegółów tych zajść ze zrozumiałych względów nie podajemy.

### Aresztowanie za okrzyk na Świącie Ludowym

W powiecie łukowskim został aresztowany jeden z członków Stronnictwa Ludowego, Białek Władysław, ze wsi Podosin, gm. Jarezew za okrzyk wzniesiony w czasie obchodu Święta Ludowego: „Precz z dyktaturą“. W Białek pozostaje dotychczas w areszcie Sądu Okręgowego w Siedlcach.

### Dalsze aresztowania w pow. pinczowskim

Po Świącie Ludowym na terenie pow. pinczowskiego nastąpiły dalsze aresztowania wśród ludowców, tym razem na tle nawoływania do strajku rolnego. Zostali osadzeni w aresztach: Kałuża Roman, Robak Władysław, Gałka Wincenty, Sitka Stanisław ze wsi Zagaje Stradowskie, gm. Chroberz. Przeprowadzono również liczne rewizje mieszkaniowe.

Grudziądz, 18. 6.

Strajk robotników w Grudziądzu został zakończony w nocy z czwartku na piątek o godz. 2-giej. Żądania, wysuwane przez strajkujących zostały częściowo uwzględnione.

Dziś, w piątek, robotnicy powrócili do pracy.

Do chwili oddania „Gazety“ do druku pp. Witolda Kulerskiego i red. Kruszonę nie wypuszczono.

Poza tym w Grudziądzu spokój.

## Strajk w cegielni

Poznań (ATE). W cegielniach pod Krotoszymem wybuchł strajk okupacyjny. Powodem strajku było wydalenie z jednej z cegielń 2-uch robotników. Strajkujący po-

żądaniem przyjęcia do pracy wydalonych robotników, domagają się jednocześnie podwyżki płac o 50%. Pracodawcy zgadzają się na podwyżkę w wysokości 10%.

## Chcą wycofać wszystkich obcych ochotników z Hiszpanii

London (ATE). Minister spraw zagranicznych, Eden oznajmił w Izbie Gmin o powrocie Niemiec i Włoch do komitetu kontroli.

Oświadczył on przy tej sposobności, że „projekty zawarte w postanowieniu, które doszło do skutku w sobotę, uniemożliwią wszystkie dalsze lądowania oddziałów zagranicznych w Hiszpanii i zapobiegną wszystkim dalszym bombard-

waniom przez zagraniczne okręty wojenne. Rząd angielski proponuje dalsze zarządzenia w celu zapobieżenia transportom ochotników zagranicznych, albo materiałów wojennych do Hiszpanii. Spodziewamy się, że uda się nam zawrzeć porozumienie w sprawie wycofania wszystkich ochotników zagranicznych“.

## Z ostatniej chwili

### STRAJK W ŁODZI.

Łódź (ATE) 17. 6. Jak donosiliśmy, jeszcze w ubiegłym tygodniu wybuchł strajk w wytwórniach swetrów, który objął także chałupników tej branży. Obecnie strajkuje ogółem 3.500 robotników. Dotychczasowe konferencje nie dały pozytywnych rezultatów. Strajk trwa nadal.

### 18-LETNI SYN MORDERCA MATKI I SŁUŻACEJ.

Poznań, 18. 6. — W Poznaniu dokonano ohydnej zbrodni. Zamordowana została Augusta Oertel i Ewa Figlarz.

Mordercą okazał się 18-letni Florian Oertel, syn zamordowanej. Potwornego czynu dokonał w celach rabunkowych.

### NA WĘGRZECH ROZPOCZĘŁY SIĘ JUŻ ŻNIWA.

Budapeszt, 18. 6. (ag) W okolicach Keckemstu na Węgrzech rozpoczęły się już żniwa. Od najdawniejszych czasów nie pamiętają tak wczesnych żniw. Na gruntach piaszczystych w innych stronach przystąpiono również już do żęcia.

### KRWAWY DRAMAT

BUKARESZT, 17. 6. — Dziś przed południem w centrum Bukaresztu rozegrał się krawy dramat. Znany adwokat Vasile Musi wtargnął do biura agencji Wagons Lits i po krótkiej wymianie zdań zastrzelił sześciu strażnikami dyrektora tej instytucji Liveano Zabójca żył przez szereg lat w serdecznej przyjaźni z zabitym. Podłożem zbrodni jest zazdrość.

## Po wizycie

Pan Prezydent Rzeczypospolitej był w Rumunii. Wizytował króla sojuszniczego narodu rumuńskiego. Była to wizyta czysto oficjalna, a więc pełna ceremoniałów dyplomatycznych. Wszystko odbywało się wysoce układnie i bardzo sprawnie.

Zdarza się, że i z takich wizyt wypływają pewne nauki, pewne wskazania. Padnie bowiem czasem słowo ważkie, słowo, jakiego się w kraju nie usłyszy.

Tak też jest z wizytą P. Prezydenta Rzeczypospolitej w Rumunii.

Z okazji pobytu P. Prezydenta R. P. w Bukareszcie p. Konrad Wrzos zdołał wyrobić sobie audjencję u króla rumuńskiego, Karola II. Z tego wywiadu dowiadujemy się kilka rzeczy, co prawda nie nowych, ale tak rzadko w naszym kraju wspominanych, zwłaszcza w ostatnich latach.

P. Konrad Wrzos pytał, a król odpowiadał. P. Wrzos zapytał n. p. króla, jaki posiada sekret rządzenia. Na to król odpowiedział, że do rządzenia trzeba mieć cierpliwość, a cierpliwość, zdaniem króla, to też jest kwalifikacja.

Oczywiście, że król ma rację. Ale nie koniecznie potrzeba być królem, aby móc taką dać odpowiedź. Ale, czyż w ostatnich latach mówił który z naszych dygnitarzy, że do rządzenia krajem potrzeba cierpliwości, mówił kto wogóle o kwalifikacjach? Nie słyszeliśmy. Raczej wciąż słyszymy, że do rządzenia krajem potrzeba silnej władzy. Bardzo silnej władzy, bardzo rozległych pełnomocnictw, z których lęgną się przede wszystkim sterty rozporządzeń, przepisów policyjnych, zakazów. To wszystko bowiem jest rzekomo najważniejszym rekwizytem, uzupełniającym brak kwalifikacji do rządzenia krajem i narodem.

Było jeszcze jedno pytanie, które zasługuje na uwagę. P. Wrzos jako dziennikarz polski i współpracownik „I. K. C.“, które to pismo przecież wszędzie weszły niebezpieczeństwo komunistyczne jak ostatnio z drużyną piłkarską Baszków, — nie potrafił się oprzeć pokusie, aby króla rumuńskiego nie zapytać o niebezpieczeństwo komunistyczne w Rumunii.

P. Wrzos był może przekonany, że usłyszy z ust króla rumuńskiego straszną skargę na szalejący w jego kraju komunizm. Spodziewał się może, że król odpowie mu: „Kochany panie Wrzos! U nas jest tak samo, jak u was w Polsce. Wszędzie komuna. Musiałem wojewodom wydać zarządzenia, aby zakazali chłopom, wie pan tym, co

(Ciąg dalszy na stronie 2.giej)

(Ciąg dalszy ze strony 1-szej)

na wsi mieszkają, urządzania wielkich manifestacji chłopskich. U was Raclawice... U nas mogłaby się powtórzyć Alba Julia..."

Ale król rumuński odpowiedział dziennikarzowi polskiemu innymi słowami, z których atoli również wynika, że w Polsce z niebezpieczeństwem komunizmu jest tak samo jak w Rumunii.

"W Rumunii — odparł król — nie widzę niebezpieczeństwa komunistycznego. Rumunia jest krajem rolniczym. Wielkie masy chłopskie są znakomitym elementem antykomunistycznym. Chłop jest indywidualistą. Przywiązany do ziemi, nie odda jej. I dlatego komunizm w Rumunii jest niemożliwy".

Tak dosłownie powiedział król rumuński dziennikarzowi polskiemu w chwili, kiedy w kraju tym przebywał Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej.

Czyż słowa te nie odnoszą się również i do Polski? Czyż Polska nie jest krajem rolniczym? Czyż i Polska nie posiada wielkie masy chłopskie, wysoce patriotyczne, szczerze narodowe, które niejednokrotnie już złożyły dowód swego gorącego patriotyzmu? Czyż i chłop polski nie jest indywidualistą? A zapytajmy się pierwszego z brzegu chłopca polskiego, posiadającego choćby nędzny skrawek ziemi, czy oddałby ziemię tę komukolwiek? A zwłaszcza, czy pozwoliłby swoją własność, swoją ojcowiznę wcielić do jakichś tam kolechów?

My na te pytania odpowiedzi dawać nie potrzebujemy. Jesteśmy pewni polskiego chłopca. Wiemy, że i polskie masy chłopskie to znakomity element przeciwkomunistyczny. Że to mur, o który rozbija się każda nawała komunistyczna.

Obok chłopca stoja wielkie masy robotnicze. I robotnik polski to indywidualista. I on już niejednokrotnie wykazał ten sam gorący patriotyzm, swoje wielkie przywiązanie do Ojczyzny. Wyszedł w większej liczbie ze wsi, a marzeniem jego jest, czy to pracując w kraju czy na emigracji, aby móc tyle zaoszczędzić, aby zakupić kawałek ziemi w kraju, który tak bardzo ukochał. I czy ten robotnik polski jest mniej odporny na komunizm?

Dobrze się więc stało, że Pan Prezydent Rzeczypospolitej pojechał do Rumunii. Ale niechże z tej wizyty dla obecnych rządcielei polskich wypłyne ta nauka, że polskim masom chłopskim i robotniczym nie wolno wmawiać, że są wystawieni na niebezpieczeństwo komunistyczne, że w tych masach może wogóle przyjąć się zgubna doktryna komunizmu.

Takie bowiem stawianie sprawy, masy te jedynie obraża. K.

# Obludni przyjaciele wsi

W ostatnich czasach przyjaciele wsi namnożyły się bardzo wielu. Jedni są prawdziwi, drudzy udani. Chcemy dzisiaj rozprawić się na jednym tylko odcinku życia gospodarczego z owymi udanymi przyjaciółmi — z endekami. Wszyscy chłopcy zdają sobie sprawę z konieczności utrzymania jarmarków i targów w mieście, jako jedynych nieraz sposobów nabycia po konkurencyjnych cenach artykułów kramnych pierwszej potrzeby. Na ten temat rozwinęła się dyskusja.

Pierwszy „Poradnik Gospodarski” — stanął na stanowisku utrzymania jarmarków. Natomiast endek „Kurier Poznański” domaga się zniesienia jarmarków kramnych, motywując to krzywdą kupców i zalewem żydowskim. Jednak jarmarki na płody rolnicze, zwierzęce, te muszą się odbywać, żeby miasto miało możliwość taniego zaopatrzenia się w żywność. Jakże to naciągane i jednostronne. Dla kupców dogodne i pożądane a dla wsi zabiłające. „Kurier Poznański” byłby

jednak do pewnego stopnia w porządku, jako organ miasta — ale gdy równocześnie ci sami ludzie wydają na wieś „Wielkopolanina” i starają się chłopów skaptować dla swej idei narodowej — to stanowisko takie nazywamy obludą.

Oczywiście, że kupcy czuliby się pewniej, gdyby jarmarków nie było. Nie mieliby konkurencji. Mogli by ceny jak najdowolniej kształtować. Równocześnie jednak nie wiemy, jak panowie z „Kuriera” pogodzają domaganie się zniesienia jarmarków z propagandą straganu, przecież straganu na wsi się nie wystawi, a nawet gdyby — to znów byłby krzyk o krzywdę.

Stwierdziliśmy więc, że o ile chodzi o wieś, to endecy potrafią tak sprawami pokierować, aby jak najtaniej nabyć. Weźmy dla przykładu sprzedaż produktów wiejskich. Kobieta wiejska długo musiała nieraz zbierać odrobinę masła, odejmować sobie i dzieciom od ust — aby móc za to kupić najpotrzebniejsze artykuły, choćby soli i zapalek. Idzie do miasta, a tutaj takie przepisy, aby jak najlepiej kobiecie opkić i obłupić. Do godz. 10-tej mają paniusie czas, przebiegają, targują — masło latem ciecze, w domu robota, więc się sprzedaje nieraz za pół darmo. Że to jest krzywdą nikt w mieście nie powie.

Przyznajemy, że w walce z żydami miasto musi się bronić. Ale nie w ten sposób, że jak nie ma żydów, to ceny skaczą o 40%. To jest nieuczciwość w najwyższym stopniu. Jarmarki kramne, nie powinny więc być tylko zachowane ze względów uczuciowych, — że wieś musi się na nich wyżyć gromadnie — ale właśnie ze względów gospodarczych, — że wieś będzie mogła zaopatrzyć się w potrzebne artykuły, bez obawy wyzysku.

Prawdziwy i uczciwy kupiec — nie będzie się bał konkurencji ze strony przyjezdnych straganiarzy. Trzeba tylko umieć zdobyć zaufanie klienteli. Takimi zaś metodami napewno się jej nie zdobędzie, raczej straci się ją zupełnie. Siłą zaś nie nadrobi się strat. Wieś bowiem musi bronić się przed wyzyskiem — i gdy zacznie wprowadzać w czyn ideę spółdzielczą — co wtedy kupcy powiedzą? Miasto musi wziąć pod uwagę jeszcze jedną sprawę — że dobro ogólne całości, jest ważniejszym od dobra jednej, drobnej warstwy kupieckiej. Nie można mierzyć ekonomicznych przemian w życiu całości państwa, kieszenią kupca detalisty w małym mieście — bo wtedy zatraci się resztę społeczeństwa do reszty i pozucie interesu całości.

To właśnie jest typowe dla endeków, że stanowiąc małeńki odcinek życia narodowego chcą wszystkich według siebie uzależnić — a co gorsza metoda fałszywego przyjaźniactwa innych do siebie przyciągnąć. To są fałszywi przyjaciele, którzy w „K. Pozn.” wypisują pochwały dla inteligencji miejskiej, w „Orędowniku” dla rzeźmiosła i drobnego kucyka — a dla chłopów we „Wielkopolaninie”. Te chwytliwe panowie — obliczone na łatwą i taną popularność, to uderzenie w najczulszą stronę swych czytelników, bo w kieszeń — dyskredytuje was tylko, panowie, moralnie.

Radzimy nad tym się zastanowić.

Swor.

## Uroczystość w Nowosielcach

Pierwsza rocznica poświęcenia Kopca ku czci bohatera chłopskiego Michała Pyrza, odbędzie się w dniu 9 czerwca (św. Piotra i Pawła) w Nowosielcach. W uroczystości bierze udział całe Kolo S. L. Nowosielce, oraz wszystkie poczty sztandarowe Kól S. L. z powiatu przeworskiego. Zbiórka w Nowo-

sielcach punktualnie o godz. 8-jej rano, a potem pochód na nabożeństwo, które odbędzie się o godz. 9-jej w kościele parafialnym. Po nabożeństwie defilada przed Kopcem Michała Pyrza i okolicznościowe przemówienie. Przygrywać będzie orkiestra dęta z Łopuszki.

## Kłeska suszy w Wielkopolsce

Susza w powiatach mogileńskim i gnieźnieńskim kłeska suszy w Wielkopolsce doszła do niebywałych rozmiarów. Od połowy maja nie było tam absolutnie żadnych opadów. Szczególnie

niepomyślnie przedstawiają się widoki na zbiory pszenicy, jęczmienia i żyta, a jeszcze gorzej przedstawia się stan warzyw.

## Szalony fakir z „Ipi”

Z północnych granic Indii nadeszły wiadomości o nowych utarczkach z plemionami górskimi zbuntowanymi przez słynnego „szalonego fakira z Ipi”. Oddziały angielskie zamierzają opanować sytuację przez okrazenie wojowników broniących fakira z Ipi. Jak donosi „Reuter” władze angielskie

pragnąc nie dopuścić do rozlewu krwi zamierzają wystąpić za pośrednictwem naczelnika plemienia sąsiedniego Razani z inicjatywą pokojową. Gdyby akcja ta nie dała spodziewanych wyników to oddziały angielskie użyją czołgów i samolotów.

## Powstanie w Mandzurii

W Mandzurii wybuchło powstanie chińczyków w prowincji Czachar przeciwko władzom japońskim i mandżurskim. Ruch powstańczy rozwija się. Powstańcami chińskimi dowodzi b. oficer regularnej armii chińskiej Li - in. Oddziały powstańcze prowadzą ofensywę w kierunku Gujuanu i Kalganu.

Cały okręg Dzunli został opanowany przez powstańców. Broniący tego rejonu 15 pułk armii mandżurskiej wycofał się w kierunku na Gujuan. Przeciwno powstańcom władze mandżurskie zgromadziły znaczne siły pod dowództwem gen. Li - Szow - na księcia Teh - Wanga

## Podział Palestyny nastąpi niebawem

Genewski korespondent gazety „Der Morgen” dowiadyuje się z miarodajnych źródeł angielskich i z Ligi Narodów, że podział Palestyny na większą część żydowską i mniejszą część arabską będzie wkrótce oficjalnie dokonany faktem.

Jeden z członków komisji mandatowej oświadczył owemu korespondentowi, że sprawa ta będzie rozpatrywana na posiedzeniu Ligi Narodów w dniu 31 lipca b. r. Ży-

dzi mają otrzymać nizinę. Arabowie zaś część gorzystą.

Jerozolima, Betleem i Nazaret ogłoszone zostaną wieczystym mandatem Anglii. — Okupacja wojskowa Anglii może być na żądanie rządu żydowskiego zniesiona po utworzeniu wojska żydowskiego.

Państwo żydowskie będzie republiką, podczas gdy arabskie monarchią. Korespondent donosi w końcu, że sprawa podziału Palestyny jest rzeczą już przesądzoną w Londynie.

## „W dzisiejszych Niemczech nie ma prawdziwej sprawiedliwości”

Berliński korespondent dziennika „La Libre Belgique” donosi o aresztowaniu kapłana katolickiego, ks. Schmidleina byłego profesora wydziału teologicznego w Monastyrze, znanego ze swych poważnych prac naukowych i historycznych. Ks. Schmidleina sądził nadzwyczajny trybunał we Frankental w Palatynacie. Został on oskarżony o obraze państwa. Podstawa

aktu oskarżenia jest rzekomo fakt, że w czasie jazdy koleją ks. Schmidlein wyraził się w rozmowie z pewnym współtowarzyszem podróżnym, iż „w dzisiejszych Niemczech nie ma sprawiedliwości”. Powiedzenie to, w którym sąd Rzeszy upatruje „ekscytowanie do buntu”, kosztowało kapłana katolickiego 7 miesięcy więzienia.

## Nowy skład parlamentu holenderskiego

Po ostatnich wyborach w Holandii skład parlamentu wygląda następująco: Stronnictwo katolickie 31 sejm, 16 senat, socjaliści sejm 23, senat 12, Stronnictwo przeciwrewolucyjne sejm 17, senat 7, Unia chrześcijańska sejm 8, senat 7, Liberalowie sejm 4, senat 3, radykali sejm 5, senat 2, komuniści sejm 3, kalwini sejm 2, chrześcijańska demokracja sejm 2, narodowi socjaliści sejm 4, senat 4.

# Katolicy niemieccy manifestują swe przywiązanie do wiary

W ostatnich czasach, zwłaszcza po nowych objawach wzmożonego Kulturkampf, katolicka ludność Niemiec co raz częściej publicznie manifestuje swe uczucia religijne i przywiązania do swych duszpasterzy. Uroczystość św. Bonifacego patrona Niemiec, dostarczyła do tego szczególną okazję. Z różnych stron Niemiec napływają wiadomości o wspaniałym przebiegu związanym z tym świętem uroczystości i imponującym udziale w nich szerokich mas wiernych.

W Kolonii dzień św. Bonifacego połączony był z „godziną wyznania wiary” (Bekennnisstunde) katolickiej młodzieży niemieckiej. Już na kilka godzin przed rozpoczęciem tej uroczystości obszerna katedra kolonńska wypełniła się po brzegi wiernymi, a tłumy jeszcze pozostały na ulicy. Cała ta zebrana rzesza zgodnym chórem śpiewała w ciągu nabożeństwa pieśni pobożne i modliła się ze specjalnie na ten dzień w wielu tysiącach wydanych modlitewników.

Tłumy te karnie i cierpliwie oczekiwały ukazania się swego arcybiskupa Kardynała Schulte, któremu zgotowano niebywałą owację. Kard. zarządził wprawdzie z chwilą swego przybycia zamknięcie drzwi kościelnych, aby zapobiec możliwości wrogich wierze manifestacji, postawa jednak wiernych wykluczała taką możliwość. W kazaniu swym, wygłoszonym przy tej okazji, kardynał Schulte nawiązał do postaci św. Bonifacego, który nie wahał się sam osobiście schwytać za topór by obalić bożków pogaństwa i utorować drogę Ewangelii i wskazał na analogię czasów ów-

czesnych do doby dzisiejszej. Po kazaniu nastąpił akt odczytania wyznania wiary, zgodnym chórem powtarzanego przez wiernych. „Modlmy się o wiarę i wierność młodzieży niemieckiej Słowu Bożemu” — brzmiały ostatnie słowa

wyznania wiary, po których wierni rozpoczęli rozchodzić się do domów. W uroczystościach kościelnych w Kolonii wzięło udział również wielu umundurowanych członków armii niemieckiej.

## Ulgi w podatku gruntowym wobec klęski żywiołowej

Klęskowy stan oziminy w roku bieżącym jest klęską żywiołową w rozumieniu rozporządzenia o wymiarze i poborze podatku gruntowego i rozporządzenia o podatku dochodowym.

W myśl przepisów dotyczących ulg w podatku gruntowym, należy zawiadomić właściwy urząd skarbowy o fakcie klęski, prosząc o przyznanie ulg i podając obszar klęską nawiedzony, ogólną powierzchnię posiadanych gruntów z podziałem na poszczególne użytki. Po

otrzymaniu takiego zawiadomienia, urząd skarbowy jest obowiązany albo zarządzić zbadanie szkód przez komisję specjalną, albo zlecić urzędowi gminnemu zbadanie i zaświadczenie rozmiaru szkód.

Ulgi będą przyznane, jeśli straty spowodowane przez klęskę przekraczają 15 procent ogólnego przychodu. Ulgi mogą być w postaci rozłożenia na raty, odroczenia płatności lub umorzenia podatku w części lub całości.

## Tajemnica niemieckiej Gestapo

### Hitlerowcy zamordowali księdza

Austriacka prasa katolicka pisze o wielkim wrażeniu, jakie w całej Rzeszy wywołało ujawnienie dopiero teraz sensacyjnego faktu, łączonego powszechnie z obecną

walką prowadzoną przez regime hitlerowski z Kościołem katolickim. W dniu 6 maja ks. Bruno Schubert, proboszcz parafii w Brandeburgu, pełniący zarazem obowiązki kapelana więziennego, został wezwany do prezydium policji berlińskiej przy Alexanderplatz. Ks. Schubert podczas przesłuchania przez urzędników tajnej policji politycznej, t. zw. Gestapo na gło zmarł. Kiedy członkowie rodziny przybyli, aby odebrać zwłoki, oświadczono im, że ksiądz popełnił samobójstwo, co wydaje się nieprawdopodobne ze względu na jego powołanie duchowne i czego nie potwierdziła sekcja zwłok. Mimo urzędowego ogłoszenia o samo bójstwie ks. Schuberta, władze kościelne, po przeprowadzeniu własnego śledztwa, zarządziły kościelny pogrzeb, jaki nie jest przyznawany samobójcom.

## Brak robotników rolnych w państwach bałtyckich

Wszystkie trzy państwa bałtyckie: Litwa, Łotwa i Estonia, stoją przed poważnym zagadnieniem, jak wyrównać brak robotników rolnych, którzy w r. b. przybrał rozmiary katastrofalne. Litwa, dotychczas wysyłająca za granicę swych robotników rolnych, obecnie zmuszona jest odbierać pozwoleń na wyjazd robotników rolnych za granicę i czyni wszelkie wysiłki, by robotnicy rolni nie emigrowali ze wsi do miast. W sytuacji tej pomoc może wyłącznie tylko Polska, która posiada pewien kontyngent robotni-

ków rolnych do dyspozycji. W Estonii, w związku z tym, propagowana jest motoryzacja rolnicza, nie daje ona jednak gwarancji wyrównania braku sił robotników rolnych.

## Interes ludności wsi

### naszym pierwszym celem !!

## Kobieta wiejska w Uniwersytecie Wiejskim

Z obserwacji twierdzą, że na wsi brakuje przede wszystkim zrozumienia potrzeby kształcenia się i uświadomienia społecznego. Z drugiej zaś strony muszą przyznać, że wieś nie ma środków do kształcenia się, nie ma również dobrych i światłych ludzi, którzyby ją podciągnęli swym przykładem w pracy nad ulepszeniem wsi, wprowadzili dobre cechy, które się przysługują do wysokiej kultury duchowej i materialnej i to jest właśnie przyczyną upadku naszej wsi, bo „gó-a” nie będzie starać się oświecać nas, gdyż uważa, że chłop może być tylko wołem roboczym, stworzonym tylko do widel i gnoju.

Aby zapobiec tej niedoli wsi, musimy się więcej kształcić, tak żeby kobieta na równi z mężczyzną wiedzieli jakie mają prawa i jakie obowiązki. Wiemy, że bardzo przykró wyglądają nasze wsie, nasze domy i rodziny. To też z tego punktu widzenia wykształcenie kobiety stawiam na pierwszym planie, gdyż ona w wewnętrznym życiu wsi ma większe znaczenie od mężczyzny i wielkie zadanie może spełnić w życiu społecznym. Również dobra kobieta ma ogromny wpływ na swego męża

i ma możność pokierować go na lepsze tory życia. Dużo dobrego może wnieść do całego otoczenia, przez przykład w pracy, w urzędowaniu domu, w obejściu, przez racjonalne odżywianie swej rodziny i ich zachowanie, a wreszcie pracą społeczną. Dlatego też, żeby kobieta należycie spełniła swoje zadanie i stworzyła wyższą kulturę wsi, musi się w pierw sama kształcić i uświadomić.

Takim czynnikiem kształcącym wsiowe pokolenie jest właśnie Uniwersytet Wiejski, który daje ogólne wiadomości z życia społecznego i gospodarczego. Naszym więc dążeniem powinno być, żeby nieomal każda kobieta i każdy chłop przeszedł przynajmniej Uniwersytet Wiejski.

Idąc zaś do U. W. musimy dać sobie sprawę po co idziemy, ażeby pieniędzy i czasu nie wyrzucić na marne. Dużo jest takich, którzy błędnie wyobrażają sobie U. W. — Jedni myślą że po 3, czy 5 miesięcznym kursie dostaną się na posadę — drudzy przychodzą po wykształcenie zawodowe i z U. W. chcą zrobić szkołę gospodarczą — jeszcze inni są zupełnymi przeciwnikami kształcenia się młodzieży i uważają że ludziom ze wsi nie potrzeba korzystać i kształcić się w U. W.

Ja sobie inaczej wyobrażałam, myślałam że tu będzie nauka z życia współczesnego, i dawanie nam wskazówek, jak zmie-

## Ile karteli działa jeszcze w Polsce

W dniu 1 stycznia 1936 roku istniało w Polsce 276 karteli krajowych. W ciągu roku powstało nowych 69, zlikwidowało się 77. Stan w dniu 31 grudnia 1936 roku wynosił 266 karteli. Prócz tych, polskie przedsiębiorstwa uczestniczyły w 106 porozumieniach międzynarodowych. Łącznie zatem 372 porozumień działa na terenie Polski.

## Olbrzymi pożar w Anglii

### Pastwą płomieni padły tysiące ton towarów

W Stoke - on - Trent, w środkowej Anglii wybuchł olbrzymi pożar przynajmniej rozmiarami pożar, który niedawno strawił magazyny kolejowe w Halj nad Saalą.

4-piętrowe magazyny kolei szkockich i London - Midland, w których znajdowały się tysiące ton różnych towarów, padły pastwą płomieni. Pożar rozszerzał się z szaloną szybkością, gdyż ogień podsycywał wielkie ilości mydła, których nie udało się z magazynów uratować. Szalony żar pożaru utrudniał prace ratowniczej straży ogniowych, przybyłych natychmiast ze Stoke i okolicznych miejscowości. Łuna pożaru widziana była w odległości wielu mil. Po uciążliwej wielogodzinnej pracy udało się w końcu strażom ogniowym, kolejowcom i policji uratować 30 wagonów towarów podstawionych do magazynów. Pożar spowodował olbrzymie straty.

## Ulgi Kolejowe dla zbiorowych wycieczek

Dyrekcje kolejowe podały do wiadomości kas na dworcach P. K. P. w związku z wzmożonym ruchem turystycznym, iż prawo do ulg przejazdowych przysługuje wszelkim organizacjom społecznym prawnie działającym.

Z ulg korzystać mogą grupy liczące co najmniej 15 osób, zaś przy grupach ponad 60 osób zniżka kolejowa wynosi 50 proc.

— wystarcze dla niego jak będzie mu się dobrze powodzić, a nauka na ten kryzys niepotrzebna. Tak nie jest, nauka właśnie da bogactwo wsi, postawi ją na wyższym poziomie i stworzy lepsze jutro.

Więc żeby była bogatą w wiedzę, musi znać historię i kulturę dawniejszą i teraźniejszą, żeby na tych podstawach budować nową. Tak samo każda z nas powinna znać historię chłopstwa, wszelkie ustroje, wiedzieć „co kruk a co pędraki”, a wtedy będą się wszyscy z nią liczyli. Kobieta na wsi musi umieć żyć w rodzinie, znać formy towarzyskie, należycie prowadzić swój dom, wyrobić pewną estetykę na wsi, umieć poznać co wziąć jako dobry wzór, z kultury miejskiej, której wpływom całkowicie wyrzec się nie możemy. A wszystko to osiągniemy, wykorzystując dobrze Uniwersytet Wiejski.

A więc apeluje do was, drodzy rodzice, byście zrozumieli, na czym polega nauka w U. W. i byli niejako doradcami swym dzieciom i starali się wszelkimi siłami wysłać ich do Nietążkowie — bo wiemy że strona duchowa w człowieku jest więcej wartościową niż pieniądze. A wy koleżanki i koledzy chciejcie nabrać innego i zdrowego ducha do pracy społecznej, bo przyszłość Polski to my.

Jaskulanka Henia  
sluch, U. W. w Nietążkowie.





